KURJER ZAGŁĘBIA

[illegible]

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia“ kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztą mk. 115. —

OGLOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście — reklamy Mk. 10 Zwyczajne Mk 7,50 Drobne 1 Mk. 50 fen. — za wyraz, najmniej Mk 15. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica DębińskaNr 1

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od 6—7 w

PRENUMERATE i OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu, Tow Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC środa dnia 9 marca 1921 roku Nr. 54 Rok XV

O kulturę robotnika.

Gdyby można było udostępnić robotnikowi wyniki kultury w całem znaczeniu tego słowa, nie byłoby może w takim stopniu i w takim charakterze jak obecnie, egoizmu klasowego. ale w formie znacznie złagodzonej. Ponieważ jednak o tem mało się myśli, inicjatywom w tym kierunku nie pomaga, ponieważ myśli się o różnych sprawach i innych kwestjach dalekich od sprawy kultury — zbiera się w konkluzji plony tego np w postaci strajków na czasie awantur na wiecach, wyrzucania z fabryk jak u Huldczyńskiego robotników innych przekonań niż je posiada większość. Zyskuje się wśród warstw robotniczych ogromnie mętne pojęcia o kapitaliźmie, o udziałach w zyskach, o wydajności pracy, o normach płac etc. I robotnik, nie posiadając możności samemu docierać do zagadnień związanych z życiem posiłkuje się zwykle cud emi pojęciami, poglądami, ulega wymowniejszym prowodyrom, którzy raczej mają na względzie siebie i swoje doktryerskie stanowisko, aniżeli rzeczywistość. Nie jest robotnik z braku udostępnienia mu wyników kultury zadowolony z życia Bo też i to jego życie dalekie jest jeszcze u nas od stosunków robotniczych na Zachodzie. Ku tej reformie zmierzamy bardzo wolno, za wolno, a i wojna stanęła w dużej mierze temu na przeszkodzie Czas jednak, abyśmy robotnika nietylko karmili wiecowymi przemówieniami, ale też zaspakajali jego wogóle potrzeby Zastój dzisiejszy w wielkim przemyśle nie sprzyja coprawda reformom wielkim w tym kierunku, jednak coś przedsiębrać już trzeba, nie oglądając się na lepsze czasy Skoro Polskę budować zaczęliśmy, trzeba, aby ta budowa objęła i tę dziedzinę, dziedzinę kulturalnego życia robotnika — czas ku temu najwyższy.

Z Koła Polek.

Jak już donosiliśmy w dn. 26, 27 i 28 lutego odbył się Zjazd Koła Polek w Warszawie. Koła prowincjonalne reprezentowały delegatki w liczbie 210 z wszystkich dzielnic Polski.

Z Sosnowca jako delegatki pojechały panie: L. Domańska M. Zielińska, M. Gatowska. Celem Zjazdu było omówienie rozszerzenia działalności Koła. Program pracy obecnej:

a) Praca dla wojska.
1. pomoc finansowa
2. pomoc sanitarna
3. pomoc inwalidom
4. pamięć poległych
5. praca oświatowo kulturalna.

b) Praca dla członkiń.
1. Zakładanie klubów dla członkiń
2. samopomoc koleżeńska dla członkiń
3. zakładanie kas samopomocy dla członkiń przy kołach.

c) Praca nad szerzeniem i obroną kultury w narodzie.
1. Popieranie dzieł sztuki i literatury polskiej
2 zakładanie świetlic i towarzystw dla dziewcząt
3. szerzenie i przestrzeganie przez członkinie w bursach i urzędach obyczajności i skromności w ubraniu, dobrego zachowania się i kulture dla pracy wśród kobiet pracujących zawodowo,

Zjazd zakończono rezolucją wysłania depeszy do Towarzystw polskich na Śląsku i Wileńszczyzny z gorącem uznaniem i życzeniem wytrwania w pracy narodowej nad zjednoczeniem wszystkich dzielnic Polski.

W sprawie T-wa przeciw-gruźliczego.

Projekt założenia T-wa przeciw-gruźliczego zasługuje nie tylko na uznanie, ale na poparcie najszerszego ogółu. Otóż w swoim czasie, lat temu kilkanaście przy towarzystwie lekarskiem było utworzone towarzystwo Hygieniczne, zadaniem którego w pierwszym rzędzie była walka z gruźlicą, Na czele tego towarzystwa stał lekarz ale mimo wygłaszanych haseł demokratycznych tak wtedy w modzie będących, było ono prowadzone bardzo arystokratycznie, bo członkowie byli rozdzieleni na rozmaite klasy i kategorje — gdyż jedni członkowie mieli głos doradczy drudzy głos decydujący a inni znów chociaż składki opłacali, wcale głosu nie mieli, tak że szerszy ogół do niego należeć niemógł. Byli tam lekarze. inżynierowie, dyrektorzy itp. z szerszych mas ma się rozumieć bez głosu, były jednostki w bardzo małej liczbie to też pod przewodnictwem lekarza instytucja ta niedomagała. aż po dwuch latach wegetacji, na czele towarzystwa stanął ksiądz prefekt i ten w pół roku wyprawił towarzystwa pogrzeb, przeznaczywszy pozostały fundusz na kolonie letnie; A przecież towarzystwo takie miało u nas w Zagłębiu bardzo ważne i pożyteczne zadanie, tembardziej mogło się ono u nas należycie rozwinąć, bośmy wtedy mieli lekarza, który sprawie walki z gruźlicą prawie całe życie poświęcił, Któż z tutejszych lekarzy nie znał pracy na tym polu ś.p. Dra. Czajkowskiego, który miał surowicę przeciw gruźlicą (tuberculiak) swojego wynalazku.

Między innymi projektodawca powiada, że u nas powinien być uniwersytet ludowy. Tak i ten już tu był u nas w 1906 r. który w początkach dobrze się rozwijał ale rozmaici ludzie rozmaitych partji zaczęli z sobą walczyć o ster rządów w tej instytucji i w rezultacie uniwersytet uśmiercono. A jakże u nas tak zawsze tam gdzie idzie o podtrzymanie autorytetu danej partji lub stronnictwa to i po gruzach najpiękniejszej i najpożyteczniejszej instytucji się przejdzie, byle cel ambicji partyjnej osiągnąć, a czasami celniej jest budować nie nawet burzyć to co nie powstało z inicjatywy i z pod opiekuńczych skrzydeł danego stronnictwa.

Co pan doktór powie na to. gdy powiem że z takich i temu podobnych przyczyn zniesiono u nas Komisję Sanitarną obywatelską?

W pierwszym roku wojny z inicjatywy kilku dobrze myślących jednostek utworzona została Komisja Sanitarna Obywatelska miasto rozdzielono na kilka dzielnic w których dana i lość członków z dzielnicowym na czele miała pilnować porządków sanitarnych miasta. Członkowie tej komisji nie tylko że uczciwie i pożytecznie pracowali ale by instytucja ta mogła należycie egzystować opodatkowali się i mieli już do swej dyspozycji dość pokaźną sumę tak że dla utrzymania porządku w domach t. z. bezpańskich t. j. tych właścicieli których wojna poza Sosnowcem zaskoczyła — zaprojektowano sprawić odpowiednie kryte wozy do wywożenia śmieci, przyjąć odpowiednich ludzi, kupić konie itp. ale cóż? Nieszczęście chciało że w danej dzielnicy zrewidowano lokal w którym się mieściła kuchnia bezpłatnych obiadów wydawanych biednym, i tam członkowie komisji tej znaleźli ogromne brudy. Po spisaniu odpowiedniego protokułu okazało się że opiekunką tej kuchni była żona jednego z tutejszych lekarzy — więc jakże to? zwyczajni jacyś tam śmiertelnicy mogą sobie pozwolić na twierdzenie że tam jest brudno gdzie pani doktorowa jest opiekunką?! nie, na to, szanujący się lekarz. mąż opiekunki pozwolić nie może to też wystarał się że wojskowa władza lekarska okupanta komisję sanitarną rozpędziła na cztery wiatry. Dobrze że komisji przyszło namyśl już gotowe dwa wozy i fundusz i na kupno koni zaofiarować miejscowej Straży Ogniowej Ochotniczej bo bardzo być może że niemcy to by zagarnęli.

Takie u nas bywały stosuneczki. Ale mimo to dla tak ważnej sprawy nie wolno nam się niczem zrażać, opuszczanie rąk byłoby grzechem. By cel osięgnąć, zdaje mi się że najodpowiedniej do tej tak ważnej i pożytecznej sprawy byłoby w pierwszym rzędzie wciągnąć do pracy Związki Zawodowe jakie u nas egzystują a sprawa cała na pewno odpowiednio się rozwinie i wejdzie na drogę należytą.

Jacek z Kuźnicy.

O lokal szkolny w Będzinie.

Jedna z zainteresowanych osób pisze do nas:

Dawid Zmigrod, w którego domu mieści się 8-klasowa szkoła realna przeprowadził „tranzakcje“ z Radą Opiekuńczą szkoły, (w której to Radzie rej wodzi Poseł do Sejmu Dr. Wajnsztok), że Rada Opiekuńcza oddała z lokalu szkolnego sklepy frontowe do dyspozycji Zmigroda.

Zmigrod sklepy te wynajął geszefciarzom lichwiarskim na „Bank“, a ponieważ w tych sklepach mieściła się biblioteka i jadalnia dla uczni, więc Rada Opiekuńcza pozwoliła sobie uszczuplić i tak szczupły lokal szkolny, pozbawiła młodzież wygody korzystania z tych ubikacji i to właśnie w tym obecnym czasie głodu mieszkaniowego!

Szkoła dotychczas zajmowała cały dom, była w tym domu gospodarzem i mogła rozporządzać się jak chciała i jak wymagała potrzeba. Tymczasem wpuszczenie obcych ludzi do gmachu, skrępowanie ruchów dyrekcji szkolnej nie może być dopuszczone! Sklepy muszą należeć do szkoły dalej i szkoła musi być gospodarzem tego do-

mu do czasu wybudowania własnego gmachu i temu postanowieniu musi i powinna się Rada Opiekuńcza podporządkować. Żadne argumenty, wykręty, tłómaczenia pomóc tu nie powinny i ten nie obywatelski czyn Rady Opiekuńczej powinien być napiętnowany. Żmigrodowi się nie dziwimy — kupiec i kombinator, to tylko!

Sprawa oddania tego lokalu jest jeszcze tem i poważniejsza, że szkoła ta oddana jest Ministerstwu Oświecenia, a chociaż Ministerstwo jeszcze jej nie objęło, to jednak moralnym jest jej właścicielem i bez wiedzy Ministerstwa takiej destrukcyjnej gospodarki prowadzić nie wolno!

Ministerstwo ma głos w każdym razie i może swoje veto wypowiedzieć.

Ojsiec.

Za dwa tygodnie.

(GÓRNOŚLAZAKOM.)

Za dwa tygodnie za kilka dni wypowie
się lud śląski,
kto szerzył zbrodnie? wyciskał łzy? zamykał polskie związki?
Za dwa tygodnie wpłynie głos do plebiscytu urny:
„Sam z Polską chcema dzielić los!...
Za Polską Śląsk nasz Górny!...
Za dwa tygodnie ześle Bóg św. dzień
tryumfu święty,
choćby sfałszować pragnął wróg te wasze — testamenty!...
Za dwa tygodnie!... ...rwie się głos, i w
piersi coś podzwania!...
Od was zależy Śląski los i chwila zmartwychwstania!..

E. Kłoniecki

(Kom. miejsc. pleb. przyjmuje ofiary na swój rachunek w Bankach oraz w redakcjach pism.)

Kronika.

— Z Rady Miejskiej. Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 10 marca rb. w sali posiedzeń Rady Miejskiej, o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie przyznania 80000 mk. miesięcznego zasiłku dla powstającego „Domu niemowląt" m. Sosnowca. 2) Wniosek Magistratu w sprawie zakupienia akcji Banku Komunalnego na sumę 50000 marek, Magistrat. 3) Rozpatrzenie budżetu: Wydział Szkolny i Statystyczny r. Zieleniewski. Wydział Wsparć i lecznictwa r. Pelerman. Finansowy i Zarząd Ogólny, r. Moszkowski. Wydział; Policyjny, Budowlany i Mierniczy, r. Wieczorek. Wydział Aprowizacyjny r. Judenherc, Wydział Gospodarczy i Kwaterunkowy r. Barański. „Ze względu na konieczną potrzebę rozpatrzenia budżetu, uprasza się pp. radnych o konieczne i punktualne przybycie.

— Reorganizacja policji. Wedle zapowiedzi Komendy głównej policji państwowej przed paru dniami została dokonana reorganizacja policji w Zagłębiu. Istniejące dotychczas jako samodzielne komisarjaty I. XII, i XIII przemienione na posterunki. Posterunek policyjny w Modrzejowie otrzymał zarazem kontrolę graniczną. W Sosnowcu ustanowiono jeden komisarjat I szy Komisarjatowi temu pod porządkowano 5 pod komisarjatów które dotychczas były komisarjatami. Dalej Czeladź będzie miała komisarjat II, Będzin III Dąbrowa IV. Dąbrowskiemu komisarjatowi podlegają 2 podkomisarjaty: I na Koszelowie, II na Redenie. Wreszcie w Zawierciu będzie V komisarjat. W Sosnowcu na komisarza naznaczono p. Konstantego Strzeleckiego, zaś w Dąbrowie — p. Przyborowskiego Jednocześnie zaprowadzono szereg pożytecznych zmian w służbie wewnętrznej we wspomnianych komisarjatach.

— Śląsk w szkołach. Ministerjum oświecenia publicznego poleciło wszystkim dyrekcjom szkolnym, aby w dniu 19 marca na całem terotorjum państwa urządziły w szkołach ludowych i innych zakładach naukowych uroczystość manifestacyjną za przyłączeniem Śląska do Polski. Program tej uroczystości opracują szkoły w zależności od warunków lokalnych.

— Ze Związku Ogrodników. W ubiegłą niedzielę o godz. 6 pop. odbyło się ogólne posiedzenie członków tego związku, na którem oprócz spraw gospodarczych, miała być wygłoszona pogadanka na temat tępienia chwastów w gałęzi ogrodnictwa, która nie doszła do skutku a to wskutek nie przybycia prelegenta. Poruszano również sprawy kiosku który wydzierżawiając ogrodnicy zastrzegli sobie iż w takowym może być dokonywana li tylko sprzedaż kwiatów i roślin, a w którym obecnie sprzedają się żurnale mód itp, co sprzeciwia się zasadniczej umowie

— Rekolekcje w parafji Nowy-Sielec. Rekolekcje do spowiedzi Wielkanocnej rozpoczęły się w poniedziałek a dzisiaj, w środę, kilku duchownych będzie spowiadało wiernych już od godziny 4-ej po południu. Jutro, w czwartek, będzie udzielana Komunja święta.

— Rewizje w sklepach. Wczoraj w godzinach rannych Urząd Walki z Lichwą, w porozumieniu z władzami policyjnemi, przeprowadził u szeregu kupców i składników w mieście rewizje, poszukując ukrytych zapasów żywności i towarów. Zapasy przechowywane dłużej niż miesiąc, uważane są za ukryte na paszk i są konfiskowane.

— Wypadek z samochodem. Wczoraj o godz. 1 m. 40 pp. szofer wojskowy Stanisław Alachowicz jadąc samochodem przez ul. Sienkiewicza i Piłsudskiego, na skręcie przy ul. 3 maja najechał na przebiegającego w poprzek ulicy 14-letniego Jerzego Horskiego, który, przewróciwszy się, znalazł się pod kołami samochodu. Poszkodowany, który skierowany został do II-go komisarjatu P. Kol. a następnie do domu rodziców przy ul. Dęblińskiej, odniósł ogólne obrażenia ciała. O wypadku spisano odpowiedni protokuł.

— Nowi właściciele „Cukierni Warszawskiej Z dniem wczorajszym Cukiernia Warszawska zmieniła właścicieli, przechodząc w ręce spółki 16 tu kelnerów warszawskich, którzy kupili ją za 2 i pół miljona mk.

— Schwytanie bandyty. Policja posterunku Żarki schwytała niebezpiecznego poszukiwanego bandytę Nowaka, który zbiegł z więzienia Mokotowskiego w Warszawie. Nowak, ratując się ucieczką, strzelał do komendanta posterunku p. Krawczyka, lecz chybił. Podczas ucieczki bandyta został postrzelony w nogę i przewieziony do szpitala w Będzinie. Nowak będzie oddany pod sąd doraźny.

— Przejazd emigrantów przez Sosnowiec na G. Śląsk ze względów technicznych został opóźniony i nastąpi prawdopodobnie między 11 a 16 b. m.

— Z Kooperatywy Urzędników państwowych. Zarząd kooperatywy zakupił i sprowadził dla swoich członków spory transport gotowych ubrań oraz materjałów,

— Niefortunna zabawka W tych dniach w jednej z restauracji podjechał automobil z którego wysiadł podchmielony szofer a pragnąc zabawić gości wziął w usta benzyny z której przy pomocy trzymanej w ręku zapalonej zapałki miał urządzać fajerwerki. Niestety nieostrożność podchmielonego spowodowała wybuch wskutek którego szofer uległ dotkliwym oparzeniom całej twarzy i opaleniu wąsów.

— Z pól i ogrodów. Miejscowi ogrodnicy korzystając z ciepłej pogody zakrzątnęli się około pracy przy inspektach i w ogrodach. Praca to połączona z wymogami dobrych nasion które nietylko iż są drogie lecz których nie można dostać paraliżuje pracę.

— Z Cechu rzeźników. Na skutek postawionych przez Magistrat warunków ażeby rzeźnicy którzy pragną korzystać z zakupów trzody sprowadzanej przez Magistrat złożyli na to odpowiednie fundusze Magistratowi. W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne posiedzenie majstrów cechowych, na którem postanowiono ażeby rzeźnicy złożyli połowę kapitału na zakupy a połowę Magistrat towi; jeżeli by zaś Magistrat propozycji tej nie przyjął, majstrowie gotowi są złożyć kapitał na zakup jednego wagonu trzody, po zakup której byłby delegowany jeden z majstrów i delegat od Magistratu, który przekonałby się o drożyźnie trzody nabywanej na prowincji, Także delegat byłby obecny przy uboju i skalkulowałby ceny po jakich rzeźnicy mają sprzedawać tłuszcze i mięso.

— Sprawa cen w zakładach golarskich. Dąbrowie winna być uregulowana przez władze, a nie przez cech golarzy, który tak skromne wyznacza ceny, że panowie golarze nietylko mogą skromnie wyżyć na te ciężkie czasy, ale jeszcze oszczędzać mogą na zakup galanterji, perfumerji i prowadzenie obok golenia bogatych dość handli, a czego nie mogli się podjąć wtenczas, kiedy to 5 kopiejek było 5 kopiejkami tylko i pracowało się na nie w świątek i piątek. Obecnie golarze pracują nie więcej od urzędników, a za golenie i strzyżenie biorą po 50 marek i więcej.

— Niewłaściwy pobór należności. Rzucamy zapytanie pod adresem Urzędu Monopolowego, ile właściwie kosztuje w składzie p. Wolskiego w Będzinie butelka spirytusu? Na naklejonej urzędowej kartce wskazano: za spirytus 90 proc. 124 mk. i za butelkę 9 razem 133 marki, lecz w składzie wydając z banderolą spirytus żądają 143 m. i złożenia innej, w zamian wydawanej i zaplaconej butelki, którą trzeba nabyć za 16 mk. w sąsiedniej ze sklepem monopolowym restauracji.

Na żądanie kupujący 12 latego spirytusu 90 proc. może dać piśmienne zeznanie; Jeśli pobrano niewłaściwie 10 mk. więcej za butelkę nabytą za 16 mk. to skład p. Wolskiego powinien zwrócić kupującemu 26 mk. Oczekujemy wyjaśnień powyższej kwestji.

— O tow. Rzemieślnicze. Zapytują nas rzemieślnicy z różnych stron, co też dzieje się z Tow. Rzemieślniczem w Sosnowcu?; Jak wiadomo ustawa tego Tow. zatwierdzona została i było już w tej sprawie zwołane posiedzenie tymczasowego Zarządu z górą dwa miesiące temu. Na tem posiedzeniu, jak nas poinformowano, po wzięta była uchwała. że ma się odbyć ogólne rzemieślnicze zebranie by rozpocząć swą działalność. Tymczasem dotąd ani słychu o jakiejkolwiek robocie acskolwiek miała się rozpocząć działalność od trzech tygodni. Wobec tego zapytujemy co robi prezes, zarząd cały, gdzie jest energja, sprężystość inicjatywa w obudzeniu zainteresowanie szerokiego ogółu rzemieślników tak ważną sprawą. Nie dziwnego że wobec takiej roboty cierpi nad tem sprawa bursy, gazety rzemieślniczej, że zgasł dodatek do Kur. Zagł. poświęcony sprawom rzemieślniczym. A ponieważ na zebraniu w Warszawie jeszcze w 1920 roku delegaci, przedstawiciele przyrzekali solennie, że będą popierać gazetę rzemieślniczą, wydawaną w Warszawie Tak popiera prowincja centralę warszawską.

Z teatru

— Teatr Zimowy. Dziś melodyjna operetka „Jenerał huzarów" Falla, urozmaicona tańcami.

Jutro niezmiernie zajmująca sztuka, osnuta na tle wianywaszy kasowych „Tajemniczy Dżems" który trzyma widza od początku do końca w ciągłym napięciu. Premjera tej sztuki była przyjęta bardzo sympatycznie do czego przyczyniła się także doskonała gra artystów z p. Boneckim na czele.

W piątek Wieczór miljonówek, z których rozegrane będą tym razem cztery, Dwie atrakcje jednego wieczoru; „Księżniczka czardasza", piękna operetka Kalmana i miljonówki, którem obdarzy szczęśliwych wybrańców losu Fortuna.

— Teatr Popularny — tani przy ul. Kościelnej przygotowuje na nadchodzącą sobotę dwie niezmiernie zajmujące sztuki.

— „Kochany Augustynek" w Będzinie dany będzie jutro w czwartek. Melodyjna operetka Falla urozmaicona jest tańcami.

— „Zażarty automobilista w Ząbkowicach dany będzie w miejscowej sali teatralnej w piątek dn. 11 b.m.

Z Wycieczki po Wielkopolsce.

(Wrażenia przedstawiciela „Kurjera Zagłębia").

Wspaniała wycieczka dziennikarska zorganizowana przez poznański syndykat dziennikarzy polskich odbyła się pod hasłem wzajemnego poznania i zrozumienia się braci z dzielnicy wielkopolskiej z ludnością innych dzielnic, odrodzonej ojczyzny, pod hasłem „kochajmy się i pracujmy razem zgodnie". Przyjęto nas w Wielkopolsce z gościnnością iście staropolską—piastowską.

To, co zdołaliśmy zobaczyć, skonstatować, poznać i spostrzec w ciągu przeszło półtora tygodnia „intensywnego zwiedzania "na tle„ uczt, przyjęć i bankietów, przy niezwykłej serdeczności gospodarzy — pozostanie na długo w naszej pamięci:

Jasnem jest, że wycieczkę zorganizowano specjalnie w celach informacyjnych, by z jednej strony przekonać Polskę za pomocą przedstawicieli prasy z całej Polski, że Wielkopolska i Pomorze dalekie są od separatyzmu dzielnicowego, głoszonego urbi et orbi u nas, a z drugiej strony, by rozwinąć przed oczyma naszemi tę tężyznę narodową braci wielkopolskich, ten rozumny patrjotyzm, oparty na niewzruszonych podstawach uczciwej wytężonej pracy, w unaradawianiu przejętych od obcych zdobyczy kulturalnych, podnoszeniu dobrobytu i siły ekonomicznej kraju przez rozwój przemysłu, handlu i rolnictwa swojskiego, zdolnych do współzawodnictwa z zagranicą.

Rozumie się, że w ciągu tych dni, spędzonych na ziemi Wielkopolskiej i Pomorskiej za bardzo może wbijano nam w głowę przekonanie streszczające się w słowach: „ot widzicie, cośmy zrobili, co robimy i robić będziemy, by Polskę uczynić wielką, podczas gdy u was dzieje się inaczej... Ten sui generis szlachetny egoizm narodowy wielkopolaninowi i pomorzaninowi wybaczyć jednak można, jeżeli się weźmie pod uwagę te jego wszystkie wysiłki poczynione w kierunku odrodzenia narodu przez pracę i organizację wzorową, przez tężyznę, spoistość i ład społeczny, które za wzór nam, przedstawicielom innych dzielnic kraju służyć mogą.

Wielkopolska, jako dzielnica najbardziej wysunięta na zachód z przyszłych zawodów z ościennemi narodami pod każdym względem wyjdzie z honorem.

Zarówno kulturą swą umysłową, opartą na tradycjach narodowych, mylnie uważanych za zaśniedziałość i kult form patrjarchalno-klasowych, jak w szczególności kulturą rolną, handlem nawskroś polskim a nawet przemysłem, którego intensywny, rozwój w tej dzielnicy kraju zdumiewa wprost zwiedzającego te liczne zakłady, fabryki i huty, najróżniejsze warsztaty pracy — wielkopolanie imponować nam mogę.

Spuścizna zostawiona im przez zaborców zużytkowywaną jest przez nich tak, że śmiało twierdzić mogę, iż po przyłączeniu do Polski Górnego Śląska z jego cennymi skarbami górnictwa, hutnictwa i przemysłu w najróżnorodniejszych postaciach — Polska stanie się na prawdę wielką a na jej czele, śmiem sądzić znajdzie się właśnie dzielnica Wielkopolska.

Ten pęd zdrowej twórczej myśli polskiej, ta granitowa wytrwałość, ta trzeźwość polityczna i ten zdrowy egotyzm (nie egoizm) polski otworzy nam wrota na Zachód przez morze polskie, przez Bałtyk, na którym Polska musi otrzymać swój port, osadzając sztandar orła polskiego na słusznie przynależnych jej terenach.

Kto widział tak, jak my, jak pracodawca i pracobiorca umieją zgodnie pracować, kto widział tę nienawiść obu do strajków i kłótni wzajemnych — ten, mimo pewne wady dzielnicowe wielkopolan (któż ich nie ma?) — może być dumnym z Wielkopolski.

J. S—ki.

Czerwony kongres.

Różnojęzyczni chorążowie czerwonego sztandaru, którym się nie podoba druga międzynarodówka, ako organizacja zbyt blada, a bolszewizm, jako ruch zanadto radykalny, pragną powołać do życia nowy twór socjalistyczny pod postacią jakiejś „pół do trzeciej", czy też zdaniem innych „czwartej" międzynarodówki. Socjaliści lubią efekt, tło, dekorację. Tym razem wybrali rozmyślnie Wiedeń na siedzibę kongresu, a dr. Fryderyk Adler, zagajając przed dwoma tygodniami jego obrady, oświadczył z naciskiem: „Zebraliśmy się w mieście, gdzie popełniono pierwszą zbrodnię obecnej wojny. To miasto, na rozkaz Habsburgów, wysłało ultimatum do Serbji. Stąd rozszerzył się pożar po całym świecie".

Obecny kongres zamknięty kilka dni temu, poprzedziły narady wstępne w Bernie i Insbrucku. Ale w sumie nie wniosły te trzy sesje do programu nowej międzynarodówki nie życiodajnego.

Zresztą w zjeździe wzięły udział ułomki międzynarodowego socjalizmu, z Niemiec tylko niezawiśli, z Francji umiarkowana grupa ze stronnictwa Jaures'a, z Anglji drobna „Independent Labour-Party", z Czechosłowacji jedynie parja niemieckich socjal-demokratów, z Polski Diamand, Czapiński i Niedziałkowski (wyłącznie w charakterze gości), a brak było socjalistów z Węgier, Włoch, Hiszpanji i Skandynawji.

O mętnej ideologji czwartej „in spe" międzynarodówki daje pojęcie odezwa jej twórców, ogłoszona już dawniej. Oczywiście potępia ona kapitalizm, lecz również zwraca się przeciwko bolszewizmowi, który usiłuje złamać solidarność związków zawodowych.

Secesjoniści nie chcą napozór dyktatury proletarjatu, ale odezwa ich głosi dosłownie: „Skoro proletarjat dojdzie do władzy, chwyci się natychmiast dyktatury wszędzie tam, gdzie natrafi na opór burżuazji przeciwko rządowi". Dr. Adler pragnął rozjaśnić mroczną część odezwy, mówiąc: „Musimy być dalecy zarówno od naiwnej wiary w demokrację (!!!), jak od ślepego zaufania do dyktatury, i iść do prawdziwej demokracji.

Pod takim kątem widzenia nowa międzynarodówka nie różniłaby się praktycznie od bolszewizmu, boć nie wyklucza dyktatury rad robotniczych, żołnierskich i chłopskich, jako organów proletarjackiego absolutyzmu.

Wszelako brak jasnej wytycznej nie wiedzie tutaj do innej mety, jak właśnie do praktycznego wcielania zasad bolszewickich.

Marx i Engels stawiali przy końcu swej działalności tezę pokojowego rozwoju z wyjątkiem wypadków, gdzie monarchja militarna usiłowałaby zgnieść siłę ludu. W liście pod tytułem „Przyczynek do gotajskiego programu partji" pisał wprawdzie Marx o dyktaturze proletarjatu, ale Engels zaznaczył wyraźnie, iż w jego pojęciu republika demokratyczna jest specjalną formą dyktatury proletarjatu, a komuna paryska, stawiana zwykle jako przykład takiej dyktatury, opierała się przecież na demokracji i na powszechnem prawie głosowania.

W rozbitym na nieliczne grupy socjaliźmie można odtąd rozróżnić trzy główne odłamy: na lewo — bolszewicy, na prawo reformiści, nie zadowoleni ze starego Marxa, a w pośrodku chwiejna rzesza niezdecydowanych taktyków, ochrzczona przez Adlera mianem „centrum".

W praktyce obecni „secesjoniści" są od trzeciej międzynarodówki bardzo odlegli. Wszak Kautsky, Hilferding i Longuet, których kongres moskiewski odsądził od czci, jako „notorycznych oportunistów, doznali w Wiedniu owacyjnego przyjęcia. Ale „centrowcy" mają równocześnie odciętą drogę także do obozu reformistów, przez właściwy zwolennikom kompromisu lęk, który w decydującym momencie rzuca ich zwykle raczej — na lewo.

Z Górnego Śląska

Nieszczęście w kopalni.

KROL. HUTA (wł.) W sobotę wieczorem około godziny 11 tej powstał pożar na wschodnim polu kopalni „Król". Dotąd wydobyto 15 lekko okaleczonych i 6 zabitych. Dalsze prace ratunkowe są w pełnym biegu.

Konfiskata broni.

PSZCZYNA (wł.) Wykryto tutaj przesyłkę składającą się z 300 granatów ręcznych. Przesyłka, deklarowana jako cygara i papierosy, była zaadresowana do niejakiegoś Schmidta w hotelu Vogta. Adresanta nie zdołano atoli wyśledzić; natomiast stwierdzono, że właściwym odbiorcą przesyłki jest Kurt Wolfmann, były podoficer wojsk baltyckich. Równocześnie donoszą, że w ubiegły wtorek skonfiskowano na stacji kolejowej w Golczakowicach 3 skrzynie z karabinami.

DOBRODZEN (wł.) Znaleziono tu tajemniczy skład broni: karabiny maszynowe i granaty ręczne, będące bez właściciela. Wszelkie okoliczności wskazują na to, że z obawy przed poszukiwaniem złożono broń w miejscu, gdzie ją później znaleziono. Pochodzi ona z zapasów z tutejszych bojówek niemieckich, które od dłuższego czasu niepokoją miasto i okolicę. Spodziewać należy się, że Koalicja w najbliższym czasie rozbroi zupełnie niemieckich stostruplerów.

Jeszcze wydalenie.

OPOLE (tel. wł.) Na skutek rozporządzenia Komisji Interaljanckiej z dnia 6 b.m. kapit. Zalewski, szef K-dy policji górnośląskiej w Opolu, wydalony został z granic terenu plebiscytowego, jako ostatni państwowy komendant Sztabu K-dy policji z ramienia Rzeszy Niemieckiej.

Bomba na odczycie centrowca-agitatora

KATOWICE (wł.) W sobotę wieczorem na placu Wilhelma podczas wykładu zwolennika państwa związkowego górnośląskiego dr. Damaschkego do lokalu w „Reichshalle" rzucono granat ręczny, w chwili, gdy mówił o pojednaniu się polaków i niemców na tle socjalnych reform w „państwie górnośląskim" stawiając za przykład reformy w Niemczech. Szkoda wynosi 10000 mk., ofiar ludzkich nie było.

Odezwa Korfantego.

WASZAWA (wł.) Ogłosiła „Gazeta Warszawska" odezwę Wojciecha Korfantego, komisarza plebiscytowego, Wydaną w bytomiu w dniu 6 b. m., w której korfanty stwierdza załamanie się ducha wśród ludności niemieckiej, która wyprzedaje się i wyjeżdża do Niemiec. Korfanty przestrzega przed agitatorami niemieckimi którzy w dniu przybycia pierwszych emigrantów na Górny Śląsk dnia 9 b.m. chcą wywołać strajk generalny. „Nasze stanowisko na Górnym Śląsku — powiedziane jest w odezwie — jest tak silne, a nasze zwycięstwo tak pewne, że napływ emigrantów niemieckich nie może budzić żadnych obaw co do rezultatu plebiscytu. Międzynarodowa Komisja Sojusznicza wydała szereg zarządzeń, które zduszą wszelkie wybryki. My dołożymy wszystkich sił, wszelkich starań około utrzymania ładu i porządku a współdziałać będziemy pod tym względem z organizacją komisji międzysojuszniczej. Strajki i rozruchy są jedynie wodą na młyn niemiecki i robotą dla „króla pruskiego". Plebiscyt musi odbyć się spokojnie, a wszelkie niepokoje ułatwiłyby jedynie zatarg dyplomatyczny, co byłoby nieszczęściem dla ludu górnośląskiego. Bądźcie cierpliwi i spokojni — kończy odezwa — 20 marca, w spokoju z kartą wyborczą w ręku idźcie po owoc dojrzały, wyrwać Górny Śląsk z pod jarzma pruskiego i połączcie Górny Śląsk na zawsze z wolną, niepodległą Polską ludową.

Plebiscyt nie będzie odroczony.

BYTOM (wł.) Miarodajne koła niemieckie zabiegały około odroczenia plebiscytu na dzień 7 kwietnia. Niemieckie zabiegi nie odniosły żadnego skutku. Jak donoszą z Paryża, są postanowienia Rady Najwyższej powzięte w Londynie nieodwołalne. Wobec tego głosowanie ludowe na Górnym Śląsku odbędzie się napewno w niedzielę, dnia 20 marca.

Aresztowanie 2 magnatów górnośląskich.

STRELCE (wł.) Aresztowanie hr. Strachwitza i szlachcica Schalschy nastąpiło z powodów bardzo obciążających. Znaleziono u nich skład broni i udowodniono im udział w tajnej organizacji wojskowej „Orgesch".

Napad na więzienie.

BYTOM. (PAT) Niebywały fakt bezczelności pruskiej zaszedł w nocy z piątku na sobotę na G. Śląsku. Bojówka niemiecka, która jak stwierdzono, składa się z żołnierzy niemieckich w przebraniu cywilnem, należących do armji niemieckiej, rozlokowanej wzdłuż granicy górnośląsko-niemieckiej, napadła na więzienie w Koźlu i uwolniła 17 więźniów niemieckich, skazanych przez specjalny sąd koalicyjny. Bojówka zajechała przed więzienie autem ciężarowem i przy pomocą niemieckich członków policji plebiscytowej, oraz fukcjonarjuszy więzienia dokonała oswobodzenia więźniów i wywiozła ich zaraz do Niemiec.

Komisja Międzysojusznicza jak się dowiadujemy, wystosowała do przedstawiciela rządu niemieckiego w Opolu ostry protest i zawiadomiła o tym niesłychanym fakcie rządy aljantów. Należy się spodziewać że Ententa oceni należycie tę prowokację niemiecką i zarządzi potrzebne środki zaradcze. Niewątpliwie i rząd polski zajmie w tej sprawie energiczne stanowisko.

Groźna sytuacja dla Niemiec

LONDYN. (tel wł.) W sobotę wysłał rząd niemiecki do Londynu dalsze instrukcje dr. Simonsowi, co do zajęcia stanowiska wobec żądań Ententy. We wtorek oczekiwana jest decyzja sprzymierzonych, od której zależą dalsze rokowania ewentl. ich zerwanie. Sytuacja jest na ogół bardzo niepewna i dla niemców groźna.

Marsz. Foch poczynił już wszystkie przygotowania.

Pochód wojsk koalicyjnych.

PARYZ. wł. Minister wojny Barthou wygłosił w parlamencie francuskim oświadczenie, w którem przedstawił uchwały londyńskiej konferecji. Wobec dziennikarzy, powiedział minister wojny, że Francja zyskała więcej, aniżeli jej przyznano w Paryżu. Jestem z przebiegu konferencji zadowolony.

Minister poruszył także sprawę podziału wojsk okupacyjnych na wypadek zastosowania zarządzeń przymusowych. Z wywodów jego wynika, że pierwszą strefę z miastami Dyseldorf i Ruhrot obsadzą Belgijczycy. Anglikom poruczonoby zajęcie drugiej strefy z Kolonją. Trzecią strefę z Koblencją przyznanoby Amerykanom, a ostateczne zajęcie czwartej strefy przypadłoby Francuzom, którzy się usadowili w Moguncji.

Ogólna liczba wojsk okupacyjnych wynosi 90 tysięcy ludzi, w czem jest 60 tysięcy Francuzów pod dowództwem generała Deguatte'go. Armja okupacyjna składa się z 15 pułków piechoty, 8 bataljonów artylerji ciężkiej, 12 pułków artylerji polowej, dalej z kawalerji oddziałów żeglugi powietrznej i tanków.

Program prezydenta Hardinga

„NOWY-JORK (wł.) Program polityki zewnętrznej prezydenta Hardinga, jak podaje „Chicago Tribune" będzie zawierał w sobie:

1) przywrócenie stanu pokoju z Niemcami.

2) Wystąpienie do rządów obecnych państw w sprawie ograniczenia zbrojeń.

3) Utworzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego.

4) Zwołanie konferencji międzynarodowej celem rozstrzygnięcia spraw, które nie będą rozwiązane przez trybunał rozjemczy.

5) wprowadzenie pewnych modyfikacyj do traktatu wersalskiego oraz zmiana statutu Ligi Narodów.

Bunt wojskowy w Moskwie.

KOPENHAGA, (wł). Z Kowla donoszą, że załoga sowiecka w Moskwie w sile 35000 żołnierzy zbuntowała się i nie chce wyruszyć przeciwko powstańcom, którzy maszerują na Moskwę.

Wydalenie wichrzycieli.

WARSZAWA, (wł). Na żądanie wojskowej rady kolejowej, której przewodniczy jen. Norwid-Naugebauer, państwowe władze kolejowe wydaliły kilkudziesięciu pracowników, znanych, jako agitatorów i wichrzycieli. Wydalenia te nastąpiły wskutek ścisłych informacji defensywy wojskowej.

W myśl decyzji tychże władz wydaleni pracownicy nie mogą być przyjęci do służby kolejowej w granicach Rzplitej. Zarządzenie to jest nieodwołalne.

Zarządzenia powyższe powitać należy z uznaniem jako dalszy, konsekwentny krok w walce ze anarchją, którą rząd polski podjął z należytą energją.

Postępy rozruchów.

KOPNHAGA, (wł). Według wiadomości z Helsingforsu, rozruchy w Piotrogrodzie i Kronsztadzie wciąż jeszcze rozszerzają się. Dnia 1 bm. spłonęła wielka elektrownia w Piotrogrodzie i uległa zniszczeniu stacja radjotelegraficzna. Dnia 2 bm. nawiązali marynarze kronsztadzcy w czasie strajku robotników połączenie z Krasną Gorką nad zatoką Finlandzką. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, także i tam zbuntowały się wojska garnizonowe.

Posiedzenie gabinetu Rzeszy.

BERLIN (tel. wł.) Gabinet Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza zgromadził się w piątek wieczorem na naradę, która ciągnęła się do późnej nocy. Omawiano sprawę wytworzonej z powodu stanowiska Ententy nowej sytuacji. Zapewniają, że dr. Simonsa upoważniono do zachowania w dalszym ciągu swego opornego stanowiska w sprawie odszkodowań.

Wzrost bezrobocia w Niemczech

BERLIN. Liczba bezrobotnych w Rzeszy niemieckiej wzrasta stale. W dniu 26 lutego naliczono 31 tysięcy 160 bezrobotnych więcej, jak pod koniec stycznia rb. — Robotniku górnośląski! Jeżeli nie chcesz się doczekać chwili, że G. Śląsk zalany zostanie falą bezrobotnych z Niemiec, natenczas przy plebiscycie głosuj za Polską!

Fala oporu w Niemczech.

BERLIN. Naczelny burmistrz miasta Essen, dr. Luther otrzymał od ministra Simonsa telegram z zapewnieniem, że Niemcy w Londynie nie podpiszą niczego, czego wykonać nie mogą, a właśnie żądania Ententy są niewykonalne. Różne wielkie niemieckie związki handlu i przemysłu wysłały do Simonsa telegram, aby wytrwał w oporze. Podobny telegram nadesłali Niemcy zamieszkali w Szwajcarji.

Mobilizacja do czerwonej armji włościan polskich z Ukrainy.

WARSZAWA (wł) Przybyli tu włościanie Polacy z okolic Zwiahla i Żytomierza opowiadają, że bolszewicy zmuszają siłą do wstępowania do czerwonej armji wszystkich Polaków zamieszkałych na Ukrainie. (Równe, 2, 3. Orient).

Nie chcą płacić.

BERLIN (wł.) Pod przewodnictwem kanclerza rzeszy Fehrenbacha odbyła się wczoraj do południa narada rzeczoznawców niemieckich celem zastanowienia się nad skutkami zapowiedzianego przez aljantów zastosowania środków przymusowych. Wszyscy zgromadzeni byli zdania, że mimo pogróżek Ententy Niemcy nie są w stanie zapłacić wymaganej sumy i że dlatego należy odmówić podpisu w Londynie.

OFIARY.

Za pośrednictwem Inspektora Skarbowego Dobrowolna ofiara na plebiscyt Górnego Śląska.

Rosenberg Joachim 100 mk, Fersztenberg 50 mk. Wywiał Antoni 75 mk. Birenfrajrd Abr. J. 20 mk, Bryner Lewek 40 mk. Fijołek Michał 40 mk. Dinant Josek 100 mk, Herzberg Majlech 150 mk, Ferens Dawid 100 mk, Ajzerman Ber Mosiek 100 mk, Cieszkowski Szmul 20 mk, Haper Hendler 60 mk. Schenfrid Szaja 50 mk, Zilbersztein Rubin 50 mk, Dziedzic Karol 50 mk, Dziurowicz Piotr 50 mk. Hedler Beress 100 mk. Erbenszyc Juljan 50 Kamiński Fajwel 50 mk. Nowakowska Marja sklep rzeźniczy Kołłątaja Nr. 7 Sosnowiec odmówiła ofiary. Stanek Marja 10 mk! Majtlis Mordka 50 mk. Cukierman Nuchim 100 mk. Bronisławski Izaak 1000 mk Trajberg 500 mk Baszwiński Adolf 100 mk. Tow Akc. Transport Polski 200 mk, Klugman Mendel 200 mk. Wachter Z. M. 20 mk. Heledelf Aron 100 mk. Zmigrod Szyja 200 mk, Jakubowicz Maurycy 100 mk, Zelcer Jankiel 50 mk Waldman Szmul 20 mk. Storozum S H. 50 mk. Janiszewski Eugeniusz 200 mk.

Ogółem Mk. 4,155.

Pieniążek A. 100 mk. Brykalska A. 50 mk. Dobrzyński H. 100 mk. Bukowski J. 100 mk. Messer F. 50 mk. Majtlis Sh. 50 mk Borensztein A. 50 mk. Feldberg Jakób 50 mk. Koper Marja 100 mk. Szklarczyk Icek 100 mk. Cwiek Jan 100 mk. Cajwel Bersztyn 50 mk, Lewartowski S. 100 mk. Kareń Wincenty 50 mk. Bryła Adam 50 mk. Bliszycki Błażej 100 mk. Werecki Jan 100 mk, Zborowski Szmul 50 mk. Działoszycki Adolf 100 mk. Bernat Karol 50 mk, Profesorski 100 mk. Bechowicz 100 mk, Tow Akc. Polska Nafta 500 mk. Cwajgenhaft 50 mk, Welsa Teodorja 30 mk. Hendler Eljasz 100 mk, Skóra Czesława 100 mk, Abramowicz 100 mk, Ehrlik Szoel 100 mk, Trym Szajdla 200 mk, Mazurkiewicz Leonard 100 mk Alterwajn Mendel 50 mk. Oppenhajm Henryk 500 mk. Guterman Salomon 100 mk, Trajman Genowefa 100 mk, Borensztein Wolf 100 mk. Openhajm i Skoczylas 500 mk, Zalega 30 mk, Szternberg Huta 200 mk. Jaśniewska Władysława 50 mk, Glik T, i B, 100 mk, Abramczyk L, i D, 400 mk, Katz E. 50 mk, Besser Abram 100 mk, Liwer Szulin 50 mk, Bargier Anna 50 mk, Leder Szulin 50 mk, Wejnreb 40 mk. Figiel Elżbieta 100 mk Przybylska Antonina 100 mk,

Abramczyk Józef 200 mk.

Ogółem 5,850 mk.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłoczała „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski